Quo Vadis - Politics (1993)

01. Ameryka 02. Politics 03. Z prochu w proch 04. Pretty woman 05. Obojętność 06. Anomia 07. Mówisz mi 08. Przyjaciele 09. Zagłaskać na śmierć 10. Przeznaczenie 11. Serce 12. Wave Tomasz Skaya - bass guitar, vocal; Wojciech "Łysy" Słabicki - drums; Jacek "Czarny Miś" Gnieciecki - guitar; Mariusz "Bączek" Bączkiewicz - guitar Robert "Ścierewko" Büttner - performer (tyracz) + Grzegorz Kułaga – keyboards

Istnieje takie przekonanie, że Quo Vadis skończyło się po pierwszej płycie. Ja się z tym kompletnie nie zgadzam. Wydany w 1993 roku, drugi album Quo Vadis „Politics” to ze wszech miar świetna płyta. Tym razem zespół zrezygnował z nagrywania po angielsku i niech nikogo nie zmyli tytuł, bo z jednym wyjątkiem, teksty są po polsku.

Tym wyjątkiem nie jest utwór tytułowy, gdzie autorzy dobitnie przekazują co sądzą o politykach. „Leją potokiem słów bez żadnych znaczeń…” - jakie to aktualne. W ogóle teksty na tej płycie uważam za bardzo dobre, a szczególnie podobały mi się jak miałem czternaście lat. Najważniejsze jednak, że Skaya potrafił w idealny sposób dostosować polski język do muzyki heavy/thrash metalowej. Wokalizy są bardzo fajne i włączając sobie tą płytę po latach łapię się na tym, że dosłownie wszystkie teksty znam na pamięć. Największym hitem jest chyba utwór „Przyjaciele”: „Płacz, płacz łagodzi ból, łzy, łzy wyleją smutek.”, a także „Serce”: „Jak sięga pamięć zawsze była wojna, ktoś komuś pragnie w mordę dać”. To moje ulubione, ale ważne jest to, że wszystkie kawałki są naprawdę dobre i tworzą efektowną całość.

Muzyka jest energiczna, pełna chwytliwych riffów, a także basowych i perkusyjnych wstawek. To nie jest tylko odśpiewywanie piosenek, a warstwa instrumentalna ma także wiele do zaoferowania. Do tego występują tu różne dodatki jak wyśmienita wersja „Pretty Woman” i fragment z filmu „Psy” jako wstęp do „Przyjaciele”. Na samej kasecie natomiast jest okleina przedstawiająca banknoty dolarowe. Na pierwszej stronie jeden dolar, a na drugiej dwa. W

ogóle całkiem niezłe wydanie Baron Records.

Na koniec autorzy zaserwowali balladę w języku angielskim, która nijak się ma do reszty materiału. Jest to jednak całkiem zgrabny utwór, który pod koniec nawet się dość rozkręca, więc na szczęście nie psuje całości. Całości, która jest naprawdę warta polecenia. ---Wujas, darkplanet.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru uplea

back